

□ Czas czytania: 5 min.

Od 15 do 18 stycznia 2026 roku Valdocco gościło XLIV Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej, gromadząc liczne grupy dzielące charyzmat Księdza Bosko. Temat „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Wierzący, wolni, by służyć”, zaczerpnięty z Wiązanki 2026 nowego Przełożonego Generalnego, ks. Fabio Attarda, wyznaczył drogę słuchania, modlitwy i komunii. Dni te to znacznie więcej niż coroczne spotkanie: to bijące serce charyzmatycznej rodziny, która powraca do swoich korzeni, aby na nowo ukierunkować swoją misję wychowawczą.

Valdocco, połowa stycznia 2026 roku. W Turynie panuje przejrzyste i ostre zimowe powietrze, ale w salezjańskim „sercu” czuć coś innego: rodzinną atmosferę, która ma swoje źródło w przeszłości i która niezmiennie odżywa, gdy Rodzina Salezjańska ponownie gromadzi się wokół Księdza Bosko. **Od 15 do 18 stycznia 2026 roku XLIV Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej** zgromadziły na Valdocco około 350 uczestników z różnych krajów, należących do licznych grup dzielących to samo charyzmatyczne źródło.

Tytuł, który towarzyszył tym dniom – **„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Wierzący, wolni, by służyć”** – nie brzmiał jak slogan z konferencji, ale jak słowo powierzone życiu. To Wiązanka 2026 Przełożonego Generalnego, ks. Fabio Attarda, a już sam fakt, że Dni 2026 były pierwszą edycją pod jego przewodnictwem, nadał spotkaniu szczególny charakter: jak w rodzinie, która przy przekazaniu pałeczki odnawia zaufanie i na nowo odczytuje swoją misję w świetle Ewangelii.

Echo, które z Kany dociera na Valdocco

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”: zdanie Maryi z Kany (J 2,5) niesie ze sobą konkretny obraz – wesele, brak wina, ryzyko zażenowania, dyskretną i decydującą interwencję – a przede wszystkim duchową metodę: **słuchać Jezusa i działać**. W komentarzu do Wiązanki 2026 słowo to jest przedstawione jako zaproszenie do prawdziwego słuchania, zdolnego przezwyciężyć kryzysy i przekształcić się w służbę.

Na Valdocco to ewangeliczne echo znalazło scenę niemal w pełni „salezjańską”: inauguracja w Teatrze Wielkim, różne twarze i języki, radość nieudawana, lecz spontaniczna. Temat został nawet przedstawiony za pomocą **gestów i symboli** – choreografii przygotowanej przez uczniów z Valdocco – jakby chcąc powiedzieć, że dla Księdza Bosko duchowość nigdy nie pozostaje bezcielesna: przybiera ciało, wychowuje, angażuje.

Wśród obecnych wyróżniały się postacie, które same w sobie świadczą o szerokości komunii: Matka Chiara Cazzuola (Przełożona Generalna Córek Maryi Wspomożycielki), siostra Leslie Sándigo (Radna Generalna ds. Rodziny Salezjańskiej) oraz inni odpowiedzialni i delegaci różnych grup. Nie chodziło jednak o „reprezentację”, lecz o doświadczenie żywego ciała, które rozpoznaje się jako rodzina, gdy razem się modli, słucha i rozeznaje.

„Dni rodziny i komunii”: nie wydarzenie, lecz sposób bycia Kościołem

W przesłaniu udostępnionym z tej okazji ks. Joan Lluís Playà – Delegat Przełożonego Generalnego ds. Rodziny Salezjańskiej – określił te Dni jako „**dni rodziny i komunii**”, wypełnione pogłębioną refleksją, dzieleniem się, modlitwą i gotowością do spotkania, w stylu Maryi z Kany: zaryzykować wiarę, aby otwierać drogi. To wyrażenie pomaga zrozumieć, dlaczego po ponad czterdziestu latach Dni nie straciły na sile: nie „dodają” czegoś do misji, ale ją na nowo ukierunkowują.

Program na rok 2026 zresztą jasno to pokazywał: *lectio divina*, dialog i dzielenie się w grupach, prezentacja i pogłębienie Wiązanki, celebracje i czas braterstwa. Nawet niektóre propozycje „do wyboru” na popołudnie 16 stycznia – zwiedzanie wystaw i miejsc lub słuchanie świadectw – miały formę pielgrzymki kulturalnej i duchowej: od pamięci o postaciach świętych (jak Maria Troncatti) po korzenie charyzmatu w Domu Muzeum Księdza Bosko, aż po opowieści młodych, których wiara została poddana próbie.

A w tym wszystkim znaczące podkreślenie: szczególna uwaga poświęcona młodym, świeckim i Salezjanom Współpracownikom w kontekście 150. rocznicy ich założenia. To szczegół, który znaczy więcej niż okolicznościowa wzmianka: wskazuje kierunek. Rodzina Salezjańska coraz bardziej rozpoznaje się jako podmiot kościelny, w którym powołania wzajemnie się wspierają, a misja wychowawcza jest rzeczywiście wspólna.

Dlaczego właśnie Valdocco? Dlaczego właśnie styczeń?

Dni 2026 potwierdziły to, co już podkreślają podstawowe teksty: Valdocco to nie tylko „wygodne miejsce”, ale symboliczne źródło. Tutaj Ksiądz Bosko rozpoczął swoje dzieło; tutaj charyzmat wraca do domu, aby co roku odnaleźć swoją podstawową gramatykę: gościnność, wychowanie, Ewangelię, Maryję, młodzież.

A styczeń, z bliskim wspomnieniem Księdza Bosko, ma siłę „rodzinnego” czasu liturgicznego: nie zaczyna się od listy zadań do wykonania, ale od pamięci, którą należy żyć. To tak, jakby Rodzina Salezjańska mówiła sama do siebie: zanim zaczniemy biec, zatrzymajmy się, by spojrzeć na źródło; zanim zaczniemy planować, posłuchajmy Słowa; zanim pomnożymy działania, odnajdźmy wewnętrzną

jedność.

Długa historia: echo roku 2026 przywołuje początki

Patrząc na Dni 2026, lepiej rozumie się także ich genealogię. Rodzina Salezjańska, zwłaszcza w okresie posoborowym, stopniowo dojrzewała do świadomości bycia rzeczywistością pluralistyczną, ale zjednoczoną jednym charyzmatem; i to właśnie podczas rektoratu ks. Egidio Viganò pomysł corocznego spotkania poświęconego wspólnej duchowości umocnił się, stając się stałym punktem odniesienia.

Od 1986 roku – kiedy zostały zapoczątkowane – aż do 2026 roku stało się jasne, że Rodzina Salezjańska nie jest federacją organizacyjną, **ale komunią charyzmatyczną**.

To tutaj wpisuje się strukturalny związek z **Wiązanką**: Wiazanka ukierunkowuje; Dni pomagają ją zinternalizować, nadać duchowe ciało temu, co mogłoby pozostać tylko programem. Teksty mówią to wprost: bez Dni Wiazanka ryzykowałaby stanie się sloganem; bez Wiazanki Dni ryzykowałyby zamknięcie się w sobie.

Rok 2026 pokazał to w sposób niemal „dydaktyczny”. Temat nie pozostał tytułem, ale stał się drogą: **wierzący** (zakorzenieni w Chrystusie), **wolni** (nie zniewoleni), by **służyć** (z ewangeliczną konkretnością).

Wiara, która wyzwala: od nadziei do służby

W relacji z Dni 2026 powraca fundamentalna myśl: z nadziei pokładanej w Jezusie rodzi się zaufanie, które pobudza do służby. To nie jest formułka: to kryterium, które wyzwala – z duchowego narcyzmu, ze sztywności, z jałowych narzekaniań – wtedy nie staje się służbą; a jeśli służba nie rodzi się z wiary, przekształca się w wypalający aktywizm.

W tej perspektywie nawet chwile braterstwa nie są „tłem”, lecz istotą. Ponieważ misja salezjańska nie opiera się na solistach, ale na rodzinie, która, aby nią pozostać, musi wracać do rozmowy, wspólnej modlitwy, odnajdywania się w tej samej Ewangelii. W 2026 roku, wokół ks. Fabio Attarda i różnych odpowiedzialnych, Valdocco w widzialny sposób ponownie potwierdziło, że charyzmat Księdza Bosko jest do dzielenia się: jednoczy osoby konsekrowane i świeckie, różne pokolenia, odległe historie.

Echo, które pozostaje

Gdy gasną światła Teatru Wielkiego i każdy wraca do swojego kraju, echa Dni nie mierzy się nostalgią, ale tym, co zmienia się w codzienności. Jeśli „**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**” staje się stylem, zmienia się sposób wychowywania, towarzyszenia młodym, wspólnej pracy, bycia w Kościele.

Być może to jest właśnie najgłębszy sens Dni Duchowości: nie dodawanie kolejnego wydarzenia do kalendarza, ale strzeżenie centrum. W styczniu 2026 roku Valdocco przypomniało Rodzinie Salezjańskiej, że jedność nie rodzi się ze strategii, ale ze słuchania Pana; że chrześcijańska wolność to nie autonomia, ale dyspozycyjność; i że służba, aby była salezjańska, musi mieć konkretne oblicze młodych, zwłaszcza tych najsłabszych.

To echo, które powraca co roku. Ale w 2026 roku, z nowym krokiem Przełożonego Generalnego, który dopiero co rozpoczął swoją posługę, i z bezpośrednim wezwaniem Maryi z Kany, to echo zabrzmiało jak proste i wymagające polecenie: **jeśli chcesz, aby „wina” misji nie zabrakło, słuchaj Jezusa - i zrób, co ci powie.**